



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 8 października 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!!

Dzisiaj Ewangelia przedstawia nam dramatyczną przypowieść o smutnym zakończeniu (Mt 21, 33-43). Właściciel terenu zasadził na nim winnicę i dobrze się o nią troszczył; później, ponieważ musiał wyjechać, powierza ją rolnikom. W porze winobrania posyła swoje sługi, żeby odebrali plon. Jednak rolnicy znęcają się nad nimi i ich zabijają; wtedy gospodarz posyła swojego syna, a tamci zabijają również jego. Dlaczego? Co było nie tak? W tej przypowieści jest przesłanie Jezusa.

Gospodarz robi wszystko dobrze, z miłością – sam pracuje, zakłada winnicę, ogradza płotem, żeby ją chronić, wykopuje dół na tłocznię i buduje wieżę strażniczą (por. w. 33). Później powierza winnicę rolnikom, dając im w dzierżawę swoje najcenniejsze dobro, a w związku z tym traktuje ich na równi, aby winnica była dobrze uprawiana i przyniosła owoc. Biorąc pod uwagę te okoliczności, winobranie powinno zakończyć się pomyślnie, w świątecznej atmosferze, przy sprawiedliwym podziale zbiorów ku zadowoleniu wszystkich.

Tymczasem w umysł rolników zakradły się *niewdzięczne* i *chciwe* myśli. Zważcie, że u źródła konfliktów zawsze jest jakaś niewdzięczność i zachłanne myśli, by szybko wejść w posiadanie czegoś. “Nie musimy nic dawać gospodarzowi. Produkt naszej pracy jest wyłącznie nasz. Nie musimy z nikim się liczyć!”. Tak mówią ci robotnicy. A to nie jest prawda – powinni być wdzięczni za to, co otrzymali, i jak zostali potraktowani. Natomiast niewdzięczność podsyca chciwość, i

wzrasta w nich potęgujące się poczucie buntu, co prowadzi ich do postrzegania rzeczywistości w sposób wypaczony, do poczucia, że są wierzycielami, a nie dłużnikami wobec gospodarza, który dał im pracę. Kiedy widzą syna, posuwają się nawet do powiedzenia: „To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo” (w. 38). I z rolników stają się mordercami. To jest cały proces. A ten proces często dokonuje się w sercu ludzi, nawet w naszym sercu.

Przez tę przypowieść Jezus przypomina nam, co się dzieje, kiedy człowiek łądzi się, że może działać sam, i zapomina o wdzięczności, zapomina o podstawowej rzeczywistości życia – że dobro pochodzi od łaski Boga, że dobro pochodzi z Jego darmowego daru. Kiedy się o tym nie pamięta, o bezinteresowności Boga, dochodzi do tego, że przeżywa się własną kondycję własne ograniczenia już nie z radością, wynikającą z poczucia, że jest się kochanym i zbawionym, ale ze smutnym złudzeniem, że nie potrzebuje się ani miłości, ani zbawienia. Nie pozwalamy się już kochać i stajemy się więźniami własnej chciwości, więźniami potrzeby posiadania czegoś więcej od innych, chęci wyróżniania się spośród innych. Ten proces jest niedobry, a bardzo często nam się przydarza. Zastanówmy się nad tym na poważnie. Stąd biorą się liczne niezadowolenia i oskarżenia, liczne niezrozumienia i tak liczne zazdrości; a kierując się urazą, można wpaść w wir przemocy. Tak, drodzy bracia i siostry, niewdzięczność rodzi przemoc, odbiera nam pokój i sprawia, że słuchamy i mówimy krzycząc, bez pokoju, podczas gdy zwykle „dziękuję” może przywrócić pokój!

Zastanówmy się zatem – czy zdaję sobie sprawę z tego, że otrzymałem w darze życie i wiarę? Czy zdaję sobie sprawę, że ja sam, ja sama jestem darem? Czy wierzę, że wszystko zaczyna się od łaski Pana? Czy rozumiem, że zostałem nią obdarzony bez zasług, umiłowany i zbawiony bezinteresownie? A przede wszystkim, czy w odpowiedzi na łaskę potrafię powiedzieć „dziękuję”? Trzy słowa, które są sekretem ludzkiego współistnienia: dziękuję, czy można, przepraszam. Czy umiem wypowiadać te trzy słowa? Dziękuję, czy można, przepraszam, wybacz. Czy umiem wypowiadać te trzy słowa? To małe słowo „dziękuję”, to małe słowo „czy można”, to małe słowo prośby o przebaczenie, „wybacz” – oczekiwane każdego dnia przez Boga i przez braci. Zapytajmy siebie, czy to drobne słowo: „dziękuję”, „czy mogę”, „przepraszam, wybacz”, jest obecne w naszym życiu. Czy umiem dziękować, mówić „dziękuję”? Czy umiem prosić o wybaczenie, przebaczenie? Czy umiem być nienachalny – „czy można”? Dziękuję, przepraszam, czy można.

Oby Maryja, której dusza wielbi Pana, pomagała nam czynić wdzięczność światłem, które każdego dnia wschodzi w sercu.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, z niepokojem i bólem obserwuję to, co dzieje się w Izraelu, gdzie przemoc wybuchła jeszcze okrutniej, czego wynikiem są setki ofiar śmiertelnych i rannych. Wyrażam

bliskość rodzinom ofiar i modłę się za nie oraz za wszystkich, którzy przeżywają chwile lęku i niepokoju. Proszę, niech ustaną ataki i ucichnie broń, i o zrozumienie, że terroryzm i wojna nie prowadzą do żadnego rozwiązania, a tylko do śmierci i do cierpienia tak wielu niewinnych. Wojna jest porażką – każda wojna jest porażką! Módlmy się, aby zapanował pokój w Izraelu i w Palestynie!

W październiku, tym miesiącu poświęconym misjom i modlitwie różańcowej, wypraszajmy nieustannie, przez wstawiennictwo Maryi, dar pokoju dla wielu krajów świata, dotkniętych wojnami i konfliktami; i nadal pamiętajmy o umiłowanej Ukrainie, która tak bardzo cierpi każdego dnia, tak bardzo udręczonej.

Dziękuję wszystkim, którzy śledzą, a przede wszystkim otaczają modlitwą odbywający się Synod, kościelne wydarzenie słuchania, dzielenia się i braterskiej komunii w Duchu. Zachęcam wszystkich do zawierzania jego prac Duchowi Świętemu.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów przybyłych z Włoch i z wielu części świata, w szczególności uczniów i nauczycieli z Ośrodka Formacyjnego Stygmatystów z Werony i jezuitów z różnych krajów, goszczących w Kolegium św. Roberta Bellarmina w Rzymie. Wielu Polaków - widzę tu bardzo wiele polskich flag. Pozdrawiam was wszystkich, także dziewczęta i chłopców od Niepokalanej.

Wszystkim życzę miłej niedzieli i proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!